

Sygn. akt II KO 40/15

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa - Śródmieście
w Warszawie

o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec **T. N.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 23 lipca 2015 r.,

wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z
uwagi na dobro wymiary sprawiedliwości, zawartego w postanowieniu Sądu

Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

z dnia 19 czerwca 2015 r., sygn. akt II Kp 1433/15

na podstawie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Policja prowadzi, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Warszawa - Śródmieście w Warszawie, dochodzenie w sprawie T. N. podejrzanego o to, że w okresie od 6 czerwca 2012 r. do 30 czerwca 2014 r. w W. fałszywie oskarżał przed organami ścigania oraz organami dyscyplinarnymi sędziego Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie M.J. o popełnienie przewinień dyscyplinarnych w związku z czynnościami podejmowanymi w sprawie o sygn. VI Ns [...], tj. o czyn z art. 234 k.k. W toku prowadzonego postępowania prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na okres 14 dni, wobec jego ukrywania się. Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2015 r., sygn. akt II

Kp 1433/15, wymieniony Sąd na podstawie art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wskazał, że za takim postąpieniem przemawia fakt, iż zarzut stawiany podejrzanemu mówi o kierowaniu fałszywych oskarżeń wobec sędziego Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie, a w takim razie „jakakolwiek zapadnie decyzja tut. Sądu, w szczególności o negatywnych skutkach dla podejrzanego, w odbiorze społecznym postrzegana będzie jako swego rodzaju odwet za zarzuty, które ten wobec sędziego tut. Sądu formułował”. Sąd *meriti* zaznaczył, że miał też na uwadze stanowisko wyrażone w odniesieniu do zbliżonego stanu faktycznego przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 kwietnia 2003 r., IV KO 10/03, R-OSNKW 2003, poz. 680, w świetle którego okolicznością mogącą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny jest m.in. sytuacja, gdy sędzia sądu właściwego do rozpoznania sprawy, choć nie jest stroną postępowania, jest jednak zainteresowany sposobem jego rozstrzygnięcia z tego powodu, że toczy się ono w związku z jego działalnością służbową. Tym bardziej zatem taka sytuacja będzie miała miejsce, gdy sędziemu przysługuje w sprawie status pokrzywdzonego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Uregulowanie przewidziane w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, co nakazuje korzystać z niego wstrzemięźliwie, gdy konieczność odstąpienia od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo jawi się jako wręcz oczywista. Powołując pojedyncze orzeczenie najwyższej instancji sądowej, Sąd Rejonowy nie trafnie przyjął, że było ono wydane w stanie faktycznym zbliżonym do stanu zaistniałego w niniejszej sprawie. Stany te różniły się znacznie, skoro w tamtym postępowaniu sąd właściwy miał rozpoznać zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu dochodzenia w sprawie niedopełnienia obowiązków przez prezesa tego sądu i prezesów sądów wyższego rzędu, co rzeczywiście mogło stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny i czyniło celowym postąpienie po myśli art. 37 k.p.k. Trzeba nadto zauważyć, że w świetle wielu później wydawanych przez Sąd Najwyższy orzeczeń fakt, iż stanowiąca przedmiot zażalenia decyzja

procesowa zapadła w sprawie, której biegiem może być zainteresowany sędzia sądu właściwego do rozpoznania zażalenia, trudno uznać za samodzielnią, wystarczającą przesłankę do stwierdzenia, iż dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga skorzystania z właściwości delegacyjnej. Powinno to następować w razie zaistnienia innych jeszcze, konkretnych okoliczności, które prowadzą do wniosku, że w powszechnej opinii mogą pojawić się wątpliwości odnośnie do zdolności sądu do niezależnego i prawidłowego rozpoznania sprawy (zob. postanowienie z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 48/11, LEX nr 860625 i powołane tam orzeczenia). Sąd Najwyższy zwracał też uwagę, że wykazywana przez sądy skrupulatność niekiedy przekracza racjonalne oczekiwania, co nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości, podobnie jak unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru przez pewną grupę osób. Za postąpienie trafne uważa się natomiast „racjonalną nieustępliwość” sądu w dążeniu do rozpoznania sprawy (zob. np. postanowienia z: 25 listopada 2009 r., III KO 81/09, OSNKW 2010, z. 2, poz. 20; 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 1044040). Sąd, który wystąpił z inicjatywą przekazania niniejszej sprawy najwidoczniej nie rozważył wszystkich istotnych okoliczności, w tym takiej, że chociaż pokrzywdzony sędzia zapewne jest zainteresowany finalnym rozstrzygnięciem sprawy, to trudno przyjąć, by był zainteresowany sposobem rozstrzygania w kwestiach incydentalnych, w tym co do stosowania wobec podejrzanego środka zapobiegawczego. Ma również znaczenie fakt, że ze wspomnianą inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi wystąpił duży sąd rejonowy, w którym orzeka wielu sędziów, zaś w sprawie jako pokrzywdzony występuje sędzia spoza wydziału karnego. Racjonalne podejście do zagadnienia, także osób spoza wymiaru sprawiedliwości, powinno zatem prowadzić do przekonania, że w takim wypadku więzi łączące sędziów tego sądu, zwłaszcza przydzielonych do różnych pionów orzecznich, nie są na tyle silne, by przeszkadzały w obiektywnym rozpoznaniu sprawy (wniosku). Zapewne nie są one znacząco większe niż więzi z sędziami innych sądów warszawskich (w razie uwzględnienia wniosku do jednego z nich sprawa mogłaby zostać przekazana), czy w ogóle innych sądów. W przypadku sprawy, która w jakimś stopniu dotyczy sędziego, z natury rzeczy mogą się pojawiać supozycje, w kontekście często wyolbrzymianej solidarności zawodowej sędziów, że obiektywizm orzekania jest

problematyczny. W takim jednak wypadku skorzystanie z regulacji art. 37 k.p.k. ma nikłe znaczenie, bowiem nadal można wskazywać, że w sprawie, którą sędzia jest zainteresowany, też będzie orzekał sędzia. Jedynym sposobem na przekonanie, że sądy orzekają obiektywnie i sprawiedliwie, niezależnie od występujących w procesie osób, jest takie przeprowadzenie postępowania i uzasadnienie wydanego orzeczenia, by dla postronnego obserwatora było widoczne, iż reguły rzetelnego procesu zostały dochowane. Występujący z wnioskiem o przekazanie sprawy Sąd nieprecyzyjnie wskazał, że „jakakolwiek” decyzja tego Sądu będzie postrzegana jako odwet wobec podejrzanego. Rzecz jasna, miał na myśli, że z negatywnym odbiorem społecznym spotka się orzeczenie uwzględniające wniosek prokuratora. Twierdzenie to wypada uznać za zbyt daleko idące. Wszelka decyzja co do wniosku prokuratora z pewnością zostanie poprzedzona uważną analizą przedstawionych we wniosku okoliczności, w kontekście ustawowych warunków zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, a w razie uwzględnienia wniosku, należycie zostanie wykazane, że istniały ku temu powody. Powinno to zażegnać, a przynajmniej znacznie zredukować niebezpieczeństwo negatywnego społecznego odbioru wydanego orzeczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.